

# GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 2 szpaltach szerokość szpalty 45 mm po 72 grosze. Dla poszu-  
łujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po  
łbionych 3.— za 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty  
45 mm)

Rok V.

Nr. 67.

Kraków, niedziela 21/poniedziałek 22 marca 1943

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję reko-  
pisy będą zwracane autorom jedynie wówczas gdy  
dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie  
przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł.  
z odnosem do domu 5 Zł. Na prowinę dopłata  
porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

## Konferencja obrony przed łodziami podwodnymi domaga się bezpiecznej drogi wodnej dla dowozu posiłków.

„Daily Telegraph”: Dla aliantów wszystko zawisło od bitwy na Atlantyku.

Sztokholm, 20 marca. Jak już pokrótce doniesiono, w pewnej niewymienionej dotychczas miejscowości w Stanach Zjednoczonych odbyła się wspólna konferencja najwyższych międzynarodowych czynników wojskowych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Kanady, która zajmowała się wyłącznie sprawą walki z łodziami podwodnymi. — Konferencji przewodniczył szef floty amerykańskiej admirał King.

Celem konferencji, jak oświadczyli, było wypracowanie wyczerpujących planów, dotyczących utrzymania bezpiecznej drogi wodnej poprzez Atlantyk dla dowozu posiłków przy wspólnym udziale stojących do dyspozycji jednostek konwojujących oraz metod czynnej obrony, a to do czasu, kiedy zapowiedziane operacje ofensywne Anglo-Amerykanów przeciw kontynentowi europejskiemu przybrałyby realną postać.

W takim wypadku jasnym jest, jak dodaje agencja Reutera, na marginesie tego doniesienia, że wielkie siły zbrojne, jakich musiano użyć do takiej operacji, miałyby tylko wtedy pewne widoki sukcesu, gdyby dowództwu anglo-amerykańskiemu udało się utrzymać w stanie nienaruszalnym tego rodzaju „drogę morską” dla dowozu posiłków.

Zadanie to może być zrealizowane tylko pod warunkiem, jeżeli dzięki najcisłej współpracy wykorzystane zostaną wszelkie rozporządzone środki aż do najdalej-  
szych granic ich możliwości. Udział Kanady w konferencji wskazuje na to, że droga dowozowa przez północny Atlantyk miała by odgrywać przy tym szczególną rolę.

„Bitwa na Atlantyku” — oświadcza współpracownik dla spraw morskich redakcji „Daily Telegraph”, Kenneth Edwards — jest najdłuższą, najbardziej bezlitosną i najbardziej decydującą bitwą obecnej wojny.

Rozpoczęła się ona w dniu 3 września 1939 r. i od tej chwili do dzisiejszego dnia ani na chwilę nie ustala. Toczy się nie-  
przerwanie dalej aż do wygrania wojny przez jedną lub drugą stronę.

Jeżeli chodzi jednak o aliantów — i tego nie należy nigdy tracić z oczu — wszystko zawisło od dalszego przebiegu bitwy na Atlantyku.

Od wyniku tej bitwy zależy cała ich struktura i egzystencja. Nie wolno absolutnie lekceważyć bitwy na Atlantyku pod względem jej doniosłości dla operacyj wojennych anglo-amerykańskich na lądzie.

### Doświadczenia z kampanji tunetańskiej.

Lizbena, 20 marca. Generał armii amerykańskiej, Mc Nair, będący szefem wyszkolenia armii, wyciąga następujące wnioski z toczących się ostatnio walk na terenie Tunisu:

„Niektóre oddziały przypominały o tym, iż należy kopać szybko szauczki ochronne, oraz nie wykorzystywać w sposób należyty możliwości krycia się w terenie, niektórzy zaś w chwili zbierania pamiętań, pozwały sobie na zabieranie przedmiotów, które następnie eksplodowały. Nie przestrzegano należycie konieczności rozpraszania się celem zmniejszenia do minimum skuteczności nieprzyjacielskiego bombardowania, kolumny taborowe poruszały się za dnia, aczkolwiek mogły to czynić z powodzeniem w porze nocnej, bagatelizowano patrolowanie oraz wywiad drogowy, co w konsekwencji pociągało za sobą niepożądane straty w wyekwipowaniu i uzbrojeniu.”

Według Mc Naira, rozwiązaniem tej kwestii byłoby podciągnięcie dyscypliny do tego stopnia, aby żołnierze w chwili podniecenia bojowego instynktownie czynili to, czego nauczyli się w okresie wyszkolenia na polu ćwiczeń i w czasie manewrów.

Im więcej bowiem tonażu okrętowego kosztują te zmagania Anglo-Amerykanów na siedmiu oceanach światowych, tym trudniejszym będzie dla nich ewentualne wylądowanie na kontynencie europejskim. Państwa te nie dysponują tak wielką ilością okrętów, aby mogły wycofać z normalnej floty zaopatrzeniowej dowolną ilość jednostek dla operacji wojskowych.

W jeszcze mniejszym stopniu aljanci mogą sobie pozwolić na stratę tonażu łodziami podwodnymi. W związku z przesyłaniem wojsk północno-amerykańskich na wyspę brytyjską wzrasta jeszcze bardziej zapotrzebowanie tonażu okrętowego i to nie tylko z powodu właściwych transportów wojsk, ale przede wszystkim z powodu konieczności dowiezienia dla nich przynależnego materiału wojennego i środków żywności.

Nie na ostatnim miejscu stoją również żądania lotnictwa brytyjskiego o dostarczenie mu tonażu — kończy „Daily Telegraph” — ponieważ straty w samolotach bombowych uzupełniać trzeba z rezerw, znajdujących się za Oceanem.

### Komisja do zwalczania łodzi podwodnych radzi od 20 tygodni.

Sztokholm, 20 marca. Na interpelację, wniesioną na posiedzeniu w angielskiej Izbie Wyższej, lord Cranborne oświadczył, że komisja do spraw zwalczania łodzi podwodnych zbiera się od chwili powołania jej do życia regularnie raz w tygodniu, przy czym do chwili obecnej obradowała ona na 20-tu posiedzeniach, w których brali udział również Amerykanie Stark i Harri-  
man.

## Niemiecka armia kaukaska rozbiła siedm armij sowieckich.

Berlin, 20 marca. Pomimo rozpoczynającej się aury wiosennej i znaczącym się w związku z tem coraz większym ochy-  
nieniem szos i dróg, bolszewicy zachowywali się na froncie kubańskim podczas ostatnich dni niezwykle spokojnie.

Pojedyncze stanowiska przygotowane bolszewików ostrzeliwała i rozbiła niemiecka artyleria swym ogniem wyniszczającym. Kilka wypadów oddziałów szturmowych, które w wielu wypadkach zaprowadziły daleko na tyły pozycje sowieckich, dostarczyły cennego materiału wywiadowczego.

Niepowodzenia, jakie spotykały wypadły sowieckie przeciwko pozycjom niemieckim nad Kubanem, niezwykle osłabiły siłę ofensywną bolszewików, a w wielu miejscach nawet ją wyczerpały.

Od stycznia dziesiątki tysięcy bolszewików poległo przed pozycjami niemieckimi. Bez względu na niejednokrotnie ciężkie niedostatki i braki, jakie zaznaczyły się w pojedynczych punktach dla wojsk niemieckich i rumuńskich, wytrwałość, zaciętość i dzielność tych wojsk wobec cyfrowo znacznie przeważających bolszewików spowodowały, że również nad Kubaniem bolszewicy nie byli w stanie przeprowadzić swoich strategicznych zamierzeń.

Niemiecka armia kaukaska, zniszczona już od tygodni przez propagandę przeciwników, trwa dalej silna i niewzruszona.

Natomiast siedem armij bolszewickich, w-  
stianych do boju, celem zniszczenia tej armii niemieckiej, zostały przez nią zdeedydowane i po części rozbite.

## Stany Zjedn. żądają „wszystkich wysp brytyjskich od Bermudów aż do Ameryki południowej”.

Genewa, 20 marca. Poseł republikański Hamilton Fish, jak donoszą z Nowego Jorku, oświadczył w mowie, wygłoszonej w środę w Bostonie, że jest zdania, iż w ramach układu lombardowego należy żądać od rządu brytyjskiego na rzecz Sta-

nów Zjednoczonych wyłącznego posiadania wszystkich wysp od Bermudów aż do Ameryki południowej, celem wykorzystania ich jako bazy dla sił lądowych, morskich i powietrznych.

## Odroczona ofensywa burmańska marszałka Wavella

Sztokholm, 20 marca. Armia marszałka Wavella w Burmie została zmuszona do odwrotu. Infiltracyjna taktyka wojsk japońskich, wprowadzona w życie w toku ofensywy burmańskiej w roku ub., i tym razem odniosła powodzenie — jak we środę popołudniu doniosła redakcja londyńskiego dziennika „Aftonbladet”.

Wojska brytyjsko-hinduskie, znajdujące się na wschodnim brzegu rzeki Mayo, w odległości 44 km. na północ od Rathedaung, były zmuszone podjąć akcje defenzywne. Nie były one w stanie oprzeć się ostatnim wypadom Japończyków, dlatego

uważały wycofanie się za rzecz konieczną.

Oddziały brytyjskie utraciły zbocze górskie, ważne ze strategicznego punktu widzenia. Oddawna zapowiadana ofensywę Anglików i Amerykanów na terenie Burmy, której rozpoczęcie według ostatnich doniesień nie należy spodziewać się rychlej, niż wczesną jesienią, odłożono zdaje się nie tylko z powodu warunków atmosferycznych, lecz — jak wynika ze sprawozdań nadeszłych z Bombaju, a opublikowanych przez „Nya Dagligt Allehanda” — prawdopodobnie z powodu gwałtownych kontrataków Japończyków, które można śmiało określić jako regularną akcję ofensywną.

## Sytuacja na Wschodzie.

Berlin, 20 marca. Silne oddziały sowieckie, okrążone na południowy wschód od Charkowa, zostały zniszczone w ciągu dnia 18 marca. Na północny wschód od Charkowa atak oddziałów niemieckich posuwa się dalej naprzód, zyskując nowe obszary. Oddziały SS niespodziewanym wypadem opanowały bolszewików, zajmując miasto Bielgorod. Kontratak bolszewików, w czasie których zniszczono 17 czołgów sowieckich, był bez skutku.

Na linii kolejowej, prowadzącej z Wajulek do Kupińska, eskadry bojowe zombardowały trzy pociągi amunicyjne tak, iż większość wagonów uległa eksplozji lub też padła pastwą płomieni. Dalsze pociągi towarowe, jak również wielotorową linię kolejową trafiono celnie bombami.

Również w rejonie na zachód od Kurska oddziały piechoty i broni pancernej przełamały zacięty opór bolszewików. W walce pościgowej po zaciętym boju zdobyto szereg miejscowości. Dokonane przy poparciu czołgów kontrataki bolszewików spełzły na niczem.

Dotkliwa klęska ponieśli bolszewicy w czasie swych ataków, dokonanych ponownie w dniu 18 marca na południe od Orła. Wśród bardzo dotkliwych strat załamali się przed liniami niemieckimi i zostali odparci. Na odcinku jednej z dywizji pancernych bolszewicy po bardzo gwałtownym huraganowym ogniu swej artylerii kilkakrotnie przystąpili do ataku w silny nęk, wraz z poparciem czołgów. Zamiar bolszewików przełamania linii niemieckich rozbił się przed główną linią bojową w swartym ogniu grenadierów niemieckich. Ten sam los spotkał na sąsiednim odcinku inny pułk sowiecki, który pięciokrotnie przystąpił do ataku. W dniu 18 marca zdołano w kontrataku usunąć przerwy w linii frontu, dokonana w dniu poprzednim. Oddziały sowieckie, które się w tem miejscu włączyły, zostały zniszczone.

Samoloty nurkowe bombardowały atakujące czołgi sowieckie, które skutkiem tego musiały się wycofać do swych pozycji wyjściowych. Celami pociskami trafiono ośmiem czołgów bolszewickich, a szereg dalszych poważnie uszkodzono. Eskadry bojowe obrzuciły licznymi bombami pozycje przygotowane piechoty sowieckiej. W powietrzu doszło do zaciętych walk z silniejszymi zespołami bolszewickich lotników bojowych, którzy pod osłoną myśliwców dokonali nalotu na pozycje niemieckie. Tracono dwa własne aparaty, myśliwcy niemieccy zestrzelili 29 samolotów sowieckich.

W dniu 18 marca wojska niemieckie stoczyły zwycięską obronę na pagórkowatym i lasami pokrytym wzniesionym terenie, leżącym na południowy zachód od Wjazmy. Wobec utrzymującej się odwilży, a co za tem idzie rozmięklego terenu bolszewicy byli zmuszeni ograniczyć się do rejonu większych dróg. Dotychczas bolszewicy atakowali głównie autostradę, leżącą na południe od linii Smoleńsk—Moskwa. Ostatnie wypadki natomiast przetrwały w kierunku południowym, przenosząc oddziały wojskowe w rejon również dobrze rozbudowanej drogi Rosław—Moskwa.

Kilka dywizji oraz trzy świeżo uzupełnione brygady grenadierów pancernych dokonały ataku, popieranego silną akcją artylerii oraz licznymi samolotami bojowych. W momencie, kiedy bolszewicy przygotowali się do akcji, na niebie ukazały się samoloty typu „Ju 87” i w kolejnych akcjach samolotów nurkowych zrzucały bomby na teren, na którym ustawione były liczne czołgi, tudzież biwakujące opodal oddziały wojskowe. Liczne czołgi zostały uszkodzone i nie mogły wziąć udziału w ataku.

Kiedy następnie masy bolszewickich czołgów zostały złuszczone przez kolejne postępujące tyraljery strzeleckie, Niemiecy grenadierzy okopani na korzystnie położonym na wyżynie terenie, przypuścili na bolszewików morderszy ogień. Granaty rozrywały grupy czołgów posiadające się po płaskim i pozabawionym wynioś-  
łości terenie, z liczby 93 czołgów, które bolszewicy postradali w tej walce, 67 uległo całkowitemu zniszczeniu lub zostały zdobyte, natomiast 25 ujętknęło bez ruchu w terenie.

Niezależnie od wspomnianego wyżej głównego natarcia, bolszewicy dokonywali na sąsiednich odcinkach kilku wypadów okrążających, przy czym odcinki bojowe poszczegól-  
gólnych dywizji sąsiadujących były pięciokrotnie, względnie siedmiokrotnie atakowane. Przy czym akcji bojowej towarzyszył gwałtowny ogień artylerii przy udziale przeszło 38 baterii, kolumn szturmowych w sile batalionów, wreszcie kilku czołgów. I tym razem bolszewicy byli zmuszeni przerwać daremne wysiłki, które kosztowały ich poważny spadek sił.









